

Przemysław Palka

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Polska

ORCID: 0000-0001-5771-1231

Marzena Przetak

Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie, Polska

ORCID: 0000-0002-5788-368X

RZECZ O TYM, JAK USTAWODAWCA POWIEDZIAŁ TO, CZEGO POWIEDZIEĆ NIE ZAMIERZAŁ – UWAGI NA TEMAT ART. 158 § 1 KODEKSU KARNEGO

Przyklaskując idei kongresu, głoszącej, że prawo ma z językiem kontakty wielorakie, przedkładamy iuris-lingwistyczny dwugłos będący analizą przepisu prawnego (art. 158 § 1 k.k.) z punktu widzenia realizacji przejawionej w nim intencji komunikacyjnej ustawodawcy. Zrazu odkrywamy karty: uznajemy, że przepis ten – od czasu wejścia w życie Kodeksu karnego z 1997 r.¹ – stygmatyzowany jest istotną, prawnokarnie relewantną rozbieżnością o tytułowym charakterze.

Często jest tak, że daną pozytywną wartość mierzy się i określa za pomocą wskaźników wykazujących właśnie jej brak. Weźmy choćby przykład zdrowia, którego miernikiem jest m.in. chorobowość, zachorowalność, śmiertelność i umieralność². Dlatego też tekstów normatywnych, będących narzędziem oddziaływań stanowczych w ramach tzw. rejestru komunikacji nieskierowanej³, na poziomie ich klarowności, jasności i jednoznaczności wypowiedzi, nie sposób

¹ Kodeks karny z 1997 r. – zgodnie z art. 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz.U. nr 88, poz. 554) – wszedł w życie 1 września 1998 r.

² Zob. np. L. Frąckiewicz, *Polityka ochrony zdrowia*, Warszawa 1983, s. 53.

³ T. Gizbert-Studnicki, *Sytuacyjne uwarunkowanie językowych właściwości tekstów prawnych*, (w:) E. Malinowska (red.), *Język – prawo – społeczeństwo*, Opole 2004, s. 40 i n.

nie oceniać z punktu widzenia uchybień owym postulatam. Intencja tego typu podejmowanych ewaluacji jest przy tym, zwłaszcza w odniesieniu do przepisów prawno-karnych, dość łatwa do rozszyfrowania i na wskroś użyteczna⁴. Wymóg przyzwoitej legislacji powinien być odnoszony ze szczególnym rygiorem właśnie do przepisów wyznaczających granice kryminalizacji – i to ze względu zarówno na sposób rozumienia gwarancyjnej funkcji typizacji czynów zabronionych⁵, jak i na przekonanie, że poznanie treści normy prawnej władne jest kształtować postępowanie jej adresata⁶.

Jako że zostało napomknięte już o gwarancyjnej funkcji typizacji czynów zabronionych, starczy powiedzieć teraz, że czyn zabroniony to pewne faktyczne i skonkretyzowane zachowanie człowieka, które w czasie jego popełnienia było zakazane przez ustawę karną. Mówiąc z kolei o czynie zabronionym w znaczeniu typu (typ czynu zabronionego), myślimy o jego modelowym (ramowym) znaczeniu opisanym przez ustawodawcę i wskazującym, jakie (które) zachowania faktyczne (z nieograniczonej liczby czynów zabronionych nieskończenie wielu sprawców) składają się na (dany) czyn zabroniony⁷.

⁴ Zob. np. M. Nawrocki, *Błędy ustawodawcy w kodeksie karnym*, „Przegląd Sądowy” 2017, nr 2, s. 101–113; P. Palka, M. Przetak, *Właściwości konotacyjne nazw czynności sprawczych z art. 228 i 229 k.k. – konsekwencje prawno-karne*, (w:) P. Bogdalski, W. Pływaczewski, I. Nowicka (red.), *Ius est ars boni et aequi. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Stefanowi Leleentalowi*, Szczytno 2008, s. 125–140; W. Mąciór, *Nieudany kodeks karny z 1997 roku*, (w:) L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda (red.), *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, Lublin 2005, s. 257–269; K. Daszkiewicz, *Prawo karne na bezdrożach*, (w:) B. Janiszewska (red.), *Nauka wobec współczesnych zagadnień prawa karnego w Polsce. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Aleksandrowi Tobisowi*, Poznań 2004, s. 43–58; P. Gensikowski, *W sprawie zasadności regulacji art. 60 § 7 k.k.*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2010, z. 1, s. 161–167; B. Kunicka-Michalska, *Niektóre dyskusyjne problemy noweli z 18 marca 2004 roku do kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego*, (w:) L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda (red.), *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, Lublin 2005, s. 243–252; M. Budyn-Kulik, M. Kulik, *Wybrane zagadnienia kryminalizacji tzw. przestępstw seksualnych przeciwko małoletnim*, (w:) S. Pikulski, M. Romańczuk-Grącka (red.), *Granice kryminalizacji i penalizacji*, Olsztyn 2013, s. 320–331.

⁵ Szerzej R. Dębski, *O typizacji przestępstw i typach zmodyfikowanych*, (w:) A. Michalska-Warias, I. Nowikowski, J. Piórkowska-Fliegier (red.), *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, Lublin 2011, s. 70 i n.; R. Dębski, *Jeszcze o gwarancyjnej funkcji nakazu ustawowej określoności czynu karalnego*, (w:) Z. Jędrzejewski, M. Królikowski, Z. Wiernikowski, S. Żółtek (red.), *Między nauką a praktyką prawa karnego. Księga jubileuszowa Profesora Lecha Gardockiego*, Warszawa 2014, s. 19–37.

⁶ J. Wyrembak, *Zasadnicza wykładnia znamion ustawowych przestępstwa*, (w:) P. Winczorek (red.), *Teoria i praktyka wykładni prawa*, Warszawa 2005, s. 299 i n.; J. Oniszczuk, *Ochrona wolności i praw konstytucyjnych przez regulację karne*, (w:) A. Łopatka, B. Kunicka-Michalska, S. Kiewlicz (red.), *Prawo. Społeczeństwo. Jednostka. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Leszkowi Kubickiemu*, Warszawa 2003, s. 195 i n.

⁷ S. Żółtek, *Znaczenie normatywne ustawowych znamion czynu zabronionego. Z zagadnień semantycznej strony zakazu karnego*, Warszawa 2017, s. 41 i n.

Wymóg ustawowej określoności czynów zabronionych, będący niewątpliwie ustawową źrenicą prawa karnego, oznacza, że nie wystarczy jakieś jedynie ogólne określenie czynów zabronionych jako:

szkodliwych dla określonych dóbr czy interesów, czy też wskazanie, iż chodzi tu o zachowanie niebezpieczne dla pewnych wartości. Taka charakterystyka czynów podlegających karze pozostawiałaby organom stosującym prawo nadmierną – ze względu na szczególną dolegliwość sankcji karnej i państwowy tryb jej stosowania – swobodę w określaniu sfery zachowań zabronionych i poddanych represji⁸.

Termin *określoność prawa* (na niniejsze potrzeby uściślony jako określoność opisu znamion czynu), którego źródeł należy upatrywać w koncepcji państwa prawnego, rozumieć należy jako postulat precyzyjności przepisu, ale także jego maksymalnej jasności (rozumiałości i komunikatywności dla jak największej liczby podmiotów) i legislacyjnej poprawności⁹. To ostatnie kryterium, postrzegane jako zgodność przepisu z technicznymi wymogami leżącymi u podstaw zasady prawidłowej legislacji, wyznaczane (determinowane) jest przez – oprócz szczegółowych zasad techniki prawodawczej i zasad logiki formalnej – dyrektywy językowe, dotyczące m.in. semantyki i składni.

Typizacja przestępstw (określoność) prowadząca do powstania katalogu abstrakcyjnych wzorców zachowań zabronionych musi wprowadzać do ustawowego opisu czynu cechy decydujące o jego ujemnej społecznej szkodliwości i (typowej) bezprawności¹⁰. Powyższe pozwala bowiem nie tylko selekcjonować zachowania prawnokarnie relewantne wśród innych (indyferentnych pod tym względem) czynów, lecz także sygnalizować adresatom przepisów karnych, których zachowań podejmować – pod groźbą kary – nie wolno¹¹.

Gwarancyjne wymogi związane z ustawowymi znamionami muszą być zabezpieczone także przez przestrzeganie właściwych metod wykładni, a więc owej „subtelnej sztuki” przekładania przepisów prawnych na normy prawne. Chodzi o to, by rezultat wykładni tekstu prawnego, prowadzący do odtworzenia normy zawierającej pojęcia doprecyzowane i komunikatywne w stopniu niebudzącym żadnych wątpliwości, dokonywany przy użyciu dostępnych narzędzi, nie wykraczał poza granice wyznaczające zakres zachowania karalnego dekodowany za pomocą dyrektyw wykładni językowej¹². Dyktat ten odnosi się do wszystkich elementów służących odczytaniu normy, a więc także do kolejności słów użytych w przepisie, zachodzących między nimi związków syntaktycznych, czy do kontekstu. Łączy się z tym racjonalny i przekonujący pogląd, że „w państwie prawa obywatele mają prawo polegać na tym, co normodawca w tekście prawnym rze-

⁸ R. Dębski, *Typ czynu zabronionego (typizacja)*, (w:) R. Dębski (red.), *System Prawa Karnego. Tom 3. Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, Warszawa 2013, s. 354.

⁹ Szerzej J. Długosz, *Ustawowa wyłączność w prawie karnym*, Warszawa 2016, s. 320 i n.

¹⁰ R. Dębski, *Typ czynu zabronionego (typizacja)*, (w:) R. Dębski (red.), *System...*, s. 381.

¹¹ *Ibidem*.

¹² Zob. np. A. Zoll, *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu*, Warszawa 1982, s. 38 i n.

czywiście powiedział, a nie na tym, co chciał powiedzieć lub co powiedziałyby, gdyby znał nowe okoliczności”¹³.

Na koniec tej części rozważań dostrzeżmy jeszcze, że „wykładnia prawa jest z konieczności zawsze realizowana w praktyce stosowania prawa (...)”¹⁴, przy czym termin *wykładnia* rozumieć można równoznacznie i równozakresowo z terminem bliższym językoznawcom, bo odnoszącym się wyłącznie do rozumienia, a więc – z *interpretacją prawa (interpretacją przepisów prawnych)*¹⁵.

Kryminalizacja odpowiedzialności za udział w bójce lub w pobiciu cechuje się swoistą konstrukcją, będącą uproszczeniem odpowiedzialności związanej z trudnościami dowodowymi w ustaleniu dokładnych ról uczestników zajścia. Prawo karne, które dość szybko odrzuciło konstrukcję „odpowiedzialności solidarnej”, wykazuje jednak stałość w regulacji odpowiedzialności uczestników bójki lub pobicia za sam udział w nich, niezależnie od stopnia przyczynienia się każdego z uczestników do skutku danego zdarzenia¹⁶. Nie jest to oczywiście jedyne uzasadnienie przyjmowanego konstruktów doprowadzającego się do penalizacji „udziału” w – niebezpiecznych – bójce lub pobiciu. Ustanowienie odpowiedzialności uczestników któregoś z tych zbiorowych zajęć w kształcie „związku uczestniczego”¹⁷ uzasadnione jest – poza eliminacją wspomnianych trudności dowodowych – niebezpiecznym *per se* charakterem grupowego zajścia generowanym poczuciem wspólnoty, anonimowości i siły będącej sumą jego poszczególnych uczestników, z jednoczesnym zaś zanikiem poczucia odpowiedzialności i innych zahamowań¹⁸.

W trakcie prac nad Kodeksem karnym z 1932 r. powoływano się na słowa Edmunda Krzymuskiego, który twierdził, że:

trzeba karalność bijatyki oprzeć na gruncie czyniącym ją zależną nie od tego, czy by w jej następstwie jakiś człowiek utracił życie lub doznał ciężkiego uszkodzenia ciała, lecz od stopnia, w jakim by, całkiem niezależnie od wyników, stała się ona groźną dla bezpieczeństwa życia lub ciała¹⁹.

¹³ *Interpreting Statutes. A Comparative Study*, D. N. MacCormick, R. Summers (eds.), Dartmouth–Worcester 1991, cyt. za: L. Morawski, *Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz*, Toruń 2002, s. 101.

¹⁴ M. Zieliński, *Współczesne problemy wykładni prawa*, „Państwo i Prawo” 1996, nr 8–9, s. 5.

¹⁵ *Ibidem*, s. 6.

¹⁶ Szerzej A. Nowosad, *Odpowiedzialność karna za udział w bójce lub w pobiciu w ujęciu historycznym*, Lublin 2013.

¹⁷ Zob. np. S. Glaser, *Polskie prawo karne w zarysie*, Kraków 1933, s. 243.

¹⁸ A. Nowosad, *Związek przyczynowy w kwalifikowanej bójce lub pobiciu*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 11, s. 78.

¹⁹ Komisja Kodyfikacyjna, Sekcja Prawa Karnego, t. I, z. 2, s. 50, cyt. za: L. Gardocki, *Bójka i pobicie*, (w:) I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński (red.), *System prawa karnego. O przestępstwach w szczególności*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 455.

Ostatecznie jednak w przedwojennym kodeksie karalność bójki i pobicia, jako dwóch odmiennych typów czynu zabronionego, uzależniono od sprowadzenia w ich wyniku najcięższych skutków (art. 240 k.k. z 1932 r.²⁰), ale też od szczególnie niebezpiecznego zachowania uczestnika czy to bójki, czy to pobicia (art. 241 k.k. z 1932 r.²¹).

Normatywny kontur bójki i pobicia w Kodeksie karnym z 1969 r. także rezygnował z potrzeby ustalania dokładnej roli uczestników zbiorowego zajścia, ograniczając się do stwierdzenia, że brali oni udział w bójce lub w pobiciu („kto bierze udział w bójce lub w pobiciu (...)”) określonego typu („w których naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia”) albo też połączonych z pewnymi następstwami („§ 1. jeżeli następstwem bójki lub pobicia jest ciężkie uszkodzenie ciała lub ciężki rozstrój zdrowia (...). § 2. Jeżeli następstwem bójki lub pobicia jest śmierć człowieka (...)”).

Element narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo powstania określonych skutków (w k.k. z 1969 r. był to skutek w postaci utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu) uzupełniał bójkę i pobicie o dodatkową cechę, która pozwalała wyróżniać prawnokarnie relewantne bójki lub pobicia wśród szerszego zbioru tego typu zdarzeń²². Innymi słowy, to właśnie charakter bójki lub pobicia był przesłanką odpowiedzialności za udział w którymś z tych zdarzeń, jeżeli oczywiście uczestnik miał świadomość „niebezpiecznego” charakteru danego zajścia i wynikającego z niego zagrożenia i z taką to właśnie świadomością chciał w takiej bójce lub w takim pobiciu wziąć udział²³. Normatywna konstrukcja obu tych zajęć pozwalała zatem ograniczyć się do ustalenia, czy dana osoba brała udział w bójce (lub w pobiciu) i jakiego typu była to bójka (lub pobicie), jeśli chodzi o skutek. Udział w „bezsłusnej” bójce lub w pobiciu rodził prawnokarne konsekwencje, gdy bójka lub pobicie miały dla któregoś z uczestników (w szerokim tego słowa znaczeniu) charakter niebezpieczny przez narażenie go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia. Niebezpieczeństwo to efekt charakteru używanych narzędzi, miejsca lub sposobu zachowania się uczestników²⁴.

²⁰ „§ 1. Kto bierze udział w bójce lub w pobiciu, jeżeli stąd wynikło uszkodzenie określone w art. 235 lub 236, podlega karze więzienia do lat 5. § 2. Kto bierze udział w bójce lub pobiciu człowieka, jeżeli stąd wynikła śmierć, podlega karze więzienia do lat 10”.

²¹ „Kto, biorąc udział w bójce lub w pobiciu człowieka, używa broni, noża lub innego niebezpiecznego narzędzia, podlega karze więzienia do lat 2”.

²² T. Krawczyk, *Glosa do postanowienia SN z 22 kwietnia 2009 r., IV KK 14/09*, OSP 2010, nr 5, s. 51 i n.

²³ Powyższego spostrzeżenia nie traktujemy jako zajęcie stanowiska odnośnie do strony podmiotowej czynu zabronionego z art. 158 § 1 k.k. Nie miejsce na to i czas.

²⁴ Zob. np. P. Palka, *Przyczynki do przestępstwa bójki i pobicia*, „Policja. Kwartalnik Kadry Kierowniczej Policji” 2001, nr 4, s. 48 i n.

Zamierzoną zmianą Kodeksu karnego z 1997 r. w odniesieniu do bójki i pobicia, jak wynika z uzasadnienia Kodeksu²⁵, było usytuowanie w polu kryminalizacji udziału w bójce lub w pobiciu już nie tylko narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, lecz także narażenia go na bezpośrednie niebezpieczeństwo doznania tzw. średniociężkich skutków. Tu właśnie bowiem i jedynie na tym polu – a więc na polu dokonywania *ex ante* oceny rezultatu zachowania uczestników zbiorowego zajścia (z punktu widzenia groźących skutków)²⁶ – praktyka zgłaszała trudności.

Tym samym – niewątpliwie – ocena nieuchronnych skutków bójki lub pobicia, jak też ocena subiektywnej strony czynu uczestników zdarzenia, jawiła się jako łatwiejsza. Dla przypisania odpowiedzialności z art. 158 § 1 k.k., w myśl założeń ustawodawcy, miało wystarczyć, by udział w bójce lub pobiciu niósł niebezpieczeństwo utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu przewidzianego w art. 156 § 1 k.k. (tzw. ciężki uszczerbek na zdrowiu) lub też „jedynie” w znaczeniu art. 157 § 1 k.k. (tzw. średni uszczerbek na zdrowiu).

Ze względu na to, że Kodeks karny z 1997 r. nie posługuje się znamieniem „średniociężki uszczerbek na zdrowiu”, rozszerzenie karalnej bójki i pobicia o skutek w postaci narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia takiego właśnie „średniego” uszczerbku na zdrowiu musiało nastąpić przez odwołanie się do opisu owego „czynnościowego”²⁷ naruszenia czynności ciała lub rozstroju zdrowia zawartego w art. 157 § 1 k.k.

Istota czynów zabronionych określonych w art. 158 § 1 k.k. – wyodrębnionych ze względu na minimalną liczbę uczestników²⁸ oraz rozkład ich aktywności – wyznaczona została (tak jak w poprzednich kodeksach karnych) znamieniem „brania udziału” i elementem bezpośredniego niebezpieczeństwa doznania określonych skutków. Pod względem tego bowiem, co określa „niebezpieczny” charakter poszczególnych zdarzeń wynikający ze wspólnego i objętego wspólnym porozumieniem łącznego działania poszczególnych osób, bójka od pobicia niczym różnić się nie powinna. Przekonuje do tego nie tylko geneza omawianego czynu zabronionego, lecz także, nad podziw jednolity, kierunek wykładni

²⁵ Uzasadnienie rządowego projektu Kodeksu karnego: „Przestępstwo udziału w bójce lub pobiciu (art. 158) uległo zmianom polegającym na tym, że za karalną uznano już taką bójkę (pobicie), w której naraża się człowieka nie tylko na poniesienie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (jak w kodeksie karnym z 1969 r.), lecz także skutków określonych w art. 157 § 1 k.k.”.

²⁶ Szerzej na temat charakterystyki pojęcia *niebezpieczeństwo* zob. np. M. Dudzik, *Prawo karne wobec narażenia życia i zdrowia ludzkiego na niebezpieczeństwo*, Warszawa 2014, s. 5 i n.

²⁷ Szerzej o medycznej interpretacji tzw. średniego uszczerbku na zdrowiu zob. T. Jurek, *Opiniowanie sądowo-lekarskie w przestępstwach przeciwko zdrowiu*, Warszawa 2010, s. 112 i n.

²⁸ To właśnie „ze sformułowania «bierze udział» wynika, że chodzi tu o zachowanie sprawcy podjęte wspólnie z innymi osobami lub inną osobą, nie można bowiem brać udziału w czymś, co robi się samemu”. J. Wojciechowski, *Kodeks karny. Krótki komentarz praktyczny*, Warszawa 1992, s. 189.

rzeczonych wzorców zachowań. Przepisanie sprawstwa przestępnego udziału zarówno w bójce, jak i w pobiciu wymaga łącznego ustalenia „brania udziału”, niebezpiecznego charakteru któregoś z tych zdarzeń, a także związku przyczynowego między określonym w art. 158 § 1 k.k. skutkiem (bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo doznania ciężkiego lub średniego uszczerbku na zdrowiu) a bójką lub pobiciem. Nie jest natomiast konieczne ustalenie związku przyczynowego między określonym skutkiem a zachowaniem danego uczestnika bójki lub pobicia²⁹.

Tyle o tym, jaki był zamysł ustawodawcy, a więc jak uregulowane to być powinno, jak oczekujemy, że jest, albo do jakiej to interpretacji przepisu art. 158 § 1 k.k. zwyczajnie jesteśmy przyzwyczajeni.

Pomówmy teraz o tym, co rzeczywiście powiedział (napisał) ustawodawca, co w nieustannie odnawianym dialogu asymetrycznym (gdym partnerzy nie mają równych praw)³⁰ – odbiorcom zawartych w przepisie art. 158 § 1 k.k. norm – komunikuje.

Pomni spostrzeżenia Radosława Pawelca, którego zdaniem w tekstach prawnych „gramatyka wymusza pewne rozumienie, a nie – jak to jest w powszechnym użyciu – (...) podporządkowuje się sensowi, który ktoś chce wyrazić”³¹, śmielej oznajmimy, że w art. 158 § 1 k.k. ustawodawca zabrania:

- brania udziału w bójce (nie określa w jakiej, więc w każdej),
- brania udziału w pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia,
- brania udziału w pobiciu, w którym naraża się człowieka na nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k. (w przeciwieństwie do punktu wyżej – bez wymogu bezpośredniego niebezpieczeństwa nastąpienia któregoś z tych skutków).

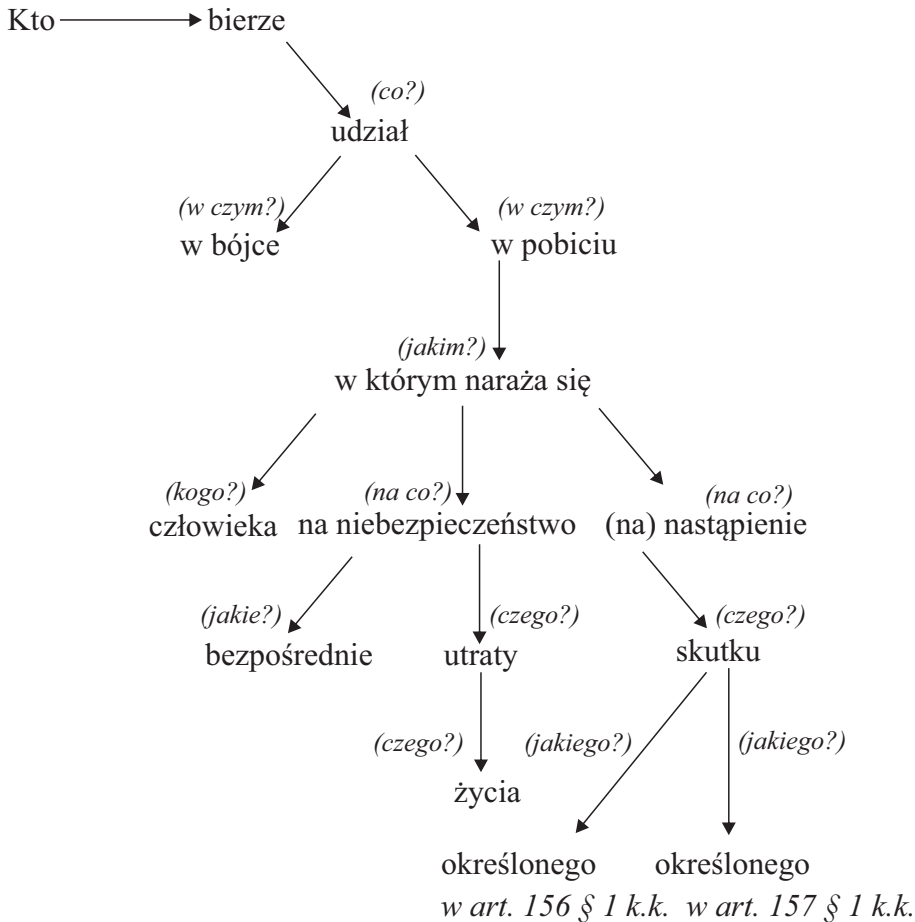
Choć wydaje się to sprzeczne z utrwalonym w piśmiennictwie prawniczym i orzecznictwie sądowym rozumieniem omawianego przepisu, wskazuje na powyższe analiza logiczno-językowa art. 158 § 1 k.k.

²⁹ A. Nowosad, *Problematyka skutku i związku przyczynowego przy przestępstwie udziału w bójce lub pobiciu typu podstawowego*, „Przegląd Sądowy” 2011, nr 1, s. 76 i n.

³⁰ Na temat relacji nadawczo-odbiorczej ustawodawcy z obywatelami zob. M. Przetak, *Struktura tekstu prawnego na przykładzie kodeksu karnego*, Gdańsk 2015, s. 115–120.

³¹ R. Pawelec, *Niedoskonałości języka prawnego w lingwistycznej perspektywie normatywnej*, (w:) D. Kondratczyk-Przybylska, A. Niewiadomski, E. Walewska (red.), *Język prawny i prawniczy. I Kongres ogólnopolski*, Warszawa 2017, s. 222.

Ryc. 1. Związki składniowe występujące w dwu pierwszych zdaniach składowych wypowiedzenia: *Kto bierze udział w bójkę lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.*



Usiłując dowieść słuszności tezy postawionej w części wstępnej opracowania, skupimy się na dwóch kwestiach, które ogniskują wskazaną w niej rozbieżność, tj. na tym, jaką funkcję w (składającym się na treść art. 158 § 1 k.k.) zdaniu: „Kto bierze udział w bójkę lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”, pełni zaimek względny *który*, a także na tym, co się wiąże z posłużeniem się przez ustawodawcę sformułowaniem „naraża się człowieka na nastąpienie”.

Odnosnie do pierwszej ze wskazanych spraw, dziesięć lat po uchwaleniu Kodeksu karnego z 1997 r., powzięta została wątpliwość sprowadzająca się do tego, czy po wprowadzeniu – w ramach nowego ujęcia dyspozycji przepisu art. 158 § 1 k.k. – zmiany formy zaimka *w których* na *w którym* narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo na nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k. nadal jest (obok pobicia) znamieniem bójki.

Sąd Najwyższy wątpliwości tej nie podzielił. Odmówił podjęcia uchwały w jej sprawie, stwierdzając³² – na podstawie dokonanej przez siebie analizy – że znamię *narażenia* należy (nadal) do zespołu znamion zarówno bójki, jak i pobicia. Nad tak pozyskanym kształtem normy prawnej zawartej w art. 158 § 1 k.k. doktryna, z mniejszą lub większą dozą akceptacji, przeszła, zdaje się, do porządku dziennego³³.

Podjętym przez nas rozważaniom dodaje to tylko smaku i pozwala – jak mniemamy – sprawdzić, na ile słuszny jest sąd o pożytkach płynących z interdyscyplinarnej analizy zagadnień jurydycznych, o którą się pokusimy. Rudymen-tarność niektórych prezentowanych kwestii usprawiedliwiamy zróżnicowanym kręgiem potencjalnych odbiorców artykułu.

Przepis art. 158 § 1 k.k. jest z punktu widzenia gramatyki zdaniem złożonym, które tworzą trzy zdania składowe³⁴:

- 1) *kto bierze udział w bójce lub pobiciu;*
- 2) *w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1;*
- 3) *podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.*

Jednym ze sposobów derywowania (tworzenia) zdań złożonych (taki właśnie został zastosowany w analizowanym przez nas zdaniu – art. 158 § 1 k.k.) jest potraktowanie jednego ze zdań składowych jako zdanie nadrzędne – główne (w tym wypadku: *podlega karze...*), a pozostałych – jako jego określeń (zdanie składowe pierwsze jest w tym przypadku podrzędne wobec zdania trzeciego, natomiast zdanie drugie – wobec pierwszego).

³² Postanowienie z dnia 20 września 2007 r., I KZP 30/07, OSNKW 2007, nr 11, poz. 79.

³³ A. Nowosad, *Bójka i pobicie*, Warszawa 2014, s. 23; L. Tyszkiewicz, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu*, (w:) M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 955; R. Kokot, *Komentarz do art. 158*, (w:) R. A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 917 i n.; J. Giezek, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu*, (w:) J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 229; T. Krawczyk, *Glosa do postanowienia...*, s. 52.

³⁴ Przypomnijmy: w ciągu zdania złożonego jest tyle zdań składowych, ile form finitywnych (osobowych) czasownika lub składników równoważnych im funkcjonalnie. Zob. R. Grzegorzycowa, *Wykłady z polskiej składni*, Warszawa 1998, s. 88.

Ryc. 2. Relacje składniowe pomiędzy poszczególnymi zdaniami składowymi zdania złożonego – art. 158 § 1 k.k.

podlega karze

(kto?)

Kto bierze udział (...) w pobiciu,

(jakim?)

w którym naraża się (...)

Źródło: Opracowanie własne.

W zależności od tego, jaki członek zdania nadrzędnego jest uzupełniany lub zastępowany zdaniem podrzędnym, wyróżniamy różne typy zdań złożonych podrzędnie³⁵.

Zdanie składowe: *w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1*, będące w relacji podrzędnej względem zdania: *kto bierze udział w bójkach lub pobiciu*, zgodnie ze składniową klasyfikacją Renaty Grzegorzycowej, należy do tzw. **zdań relatywnych (względnych)**³⁶.

Transformacje relatywizujące „przekształcają parę wypowiedzeń, z których drugie zawiera składnik odnoszący się do tego samego obiektu, co jeden ze składników pierwszego, w jedno wypowiedzenie złożone o składniku względnym”³⁷.

Na pytanie o funkcję wypowiedzenia złożonego z tego typu zdaniem podrzędnym trzeba odpowiedzieć, że polega ona na doprecyzowywaniu zakresu odniesienia grupy nominalnej zdania nadrzędnego, dostarczaniu ogólnie pojętej informacji referencyjnej (wyjaśniającej). Funkcja precyzowania zakresu odniesienia nadrzędnej grupy nominalnej ma kilka odcieni. Spośród pięciu z nich, wskazanych przez R. Grzegorzycową, naszą uwagę przykuwa (ze względu na omawianą problematykę) „wyznaczanie obiektów i zbiorów obiektów wyróżnionych ściśle, niejako teoretycznie bez dokładnego [np. imiennego – *dop. aut.*] wskazania obiektu”³⁸. Wyznaczanie ściśle obiektu, którego nie można wskazać inaczej jak tylko przez opis deskryptywny, dokonuje się, zdaniem autorki, wyłącznie przy użyciu zdania

³⁵ Na temat jednej z koncepcji podziału tego typu zdań zob. R. Grzegorzycowa, *O pewnym typie zdań rozwijających*, „Poradnik Językowy” 1977, nr 4, s. 164–167.

³⁶ R. Grzegorzycowa, *O pewnym typie zdań...*, s. 164–167. Wypowiedzenie złożone z tego typu zdaniem podrzędnym w składni tradycyjnej nazywane było przydawkowym. Jako cechy rozpoznawcze takiego wypowiedzenia wskazywano: pełnienie funkcji określenia wyrazu rzeczownego znajdującego się w wypowiedzeniu nadrzędnym, możliwość zapytania o cechę desygnatu rzeczownego zamkami: *jaki? który? ile?*, możliwość zamiany wypowiedzenia przydawkowego na przydawkę. Zob. S. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa 1976, s. 187.

³⁷ Z. Saloni, M. Świdziński, *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa 2001, s. 324.

³⁸ Zob. R. Grzegorzycowa, *Wykłady...*, s. 121. Por. E. Oberlan, *Restryktywne zdania KTÓRY we współczesnym języku polskim*, „Studia Gramatyczne” 1978, t. II, s. 48–53.

restryktywnego wprowadzającego tę deskrypcję. Nie używa się tego typu zdań jako określników imion własnych lub deskrypcji określonych³⁹.

Zaimkiem wprowadzającym zdanie względne, czyli tzw. relatorem, jest w przypadku analizowanego przez nas zdania słowo *który*. Określa się je jako zaimek przymiotny przyłączający do nadrzędnego rzeczownika lub zaimka osobowego zdanie charakteryzujące określony i już zidentyfikowany obiekt⁴⁰, zaimek względny zaliczany do wskaźników zespolenia będących jednym z typów modyfikatorów składniowych⁴¹ lub jako „niewinny wyraz, który może być źródłem (...) błędów”⁴². Ich podłożem, jak zauważa Jerzy Podracki, jest brak wycucia tego, z którym wyrazem łączy się ów zaimek. Tymczasem jest to ściśle ustalone. Zaimek ten, pisał Tadeusz Milewski, „wskazuje wstecz po linii tekstu” na wyraz już wypowiedziany, a zgadzający się z nim w rodzaju, liczbie i przypadku⁴³.

Aby owo wskazywanie było trafne, czyli jednoznaczne, jednostkowe i konkretne, bo – dodajmy – do takiego wskazywania zaimek ten służy⁴⁴, jego usytuowanie w ciągu linearnym zdania musi być poprawne. O ile nie wymaga się bezwzględnie, aby omawiany relator bezpośrednio sąsiedował z rzeczownikiem, do którego się odnosi (może dotyczyć np. najważniejszego wyrazu w grupie złożonej z kilku rzeczowników, np. *Brakowało tylko dyrektora instytutu, który miał ważną naradę*), o tyle liczba i rodzaj zaimka *który* jednoznacznie muszą wskazywać na związek z tym właśnie wyrazem⁴⁵. „Autor tekstu ignorujący to wymaganie (...) musi się liczyć z zakłóceniami odbioru” – przestrzega Hanna Jadacka⁴⁶.

W analizowanym przez nas zdaniu zaimek *który* (*w którym*) jednoznacznie, zdaje się, wskazuje wstecz po linii tekstu na zgadzający się z nim w rodzaju, liczbie i przypadku wyraz *pobicie* (*w pobiciu*). Z kontekstem wymagającym użycia zaimka *który* dobrze współgra, jako rodzaj zapowiednika, zaimek wskazujący *ten*. Rzeczywiście, moglibyśmy włączyć go do struktury analizowanego zdania: *Kto bierze udział w bójce lub [tym] pobiciu, w którym naraża się człowieka*, co również potwierdza, że *który* odnosi się tylko do *pobicia*.

Można byłoby, w zgodzie z normą językową, zbudować analogiczne do analizowanego zdanie, w którym ów zaimek odnosiłby się także do *bójki*, choć z nią

³⁹ Zob. R. Grzegorzyczkowa, *Wykłady...*, s. 121.

⁴⁰ S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, t. K-Ó, Warszawa 2006, s. 346–347.

⁴¹ S. Jodłowski, *Podstawy...*, s. 187.

⁴² J. Podracki (red.), *Polszczyzna płata nam figle*, Warszawa 1991, s. 154.

⁴³ T. Milewski, *Językoznawstwo*, Warszawa 1965, s. 112.

⁴⁴ H. Jadacka, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa 2005, s. 210. O precyzję języka urzędowego „upomina się” także R. Pawelec. Zob. *idem*, *Jaki powinien być język urzędowy?*, Warszawa 2013, s. 34.

⁴⁵ Zob. J. Podracki (red.), *Polszczyzna...*, s. 154. O zakłóceniami odbioru mogących powstać wówczas, gdy w zdaniu jest kilka rzeczowników mających z zaimkiem wspólne cechy gramatyczne, i o tym, jak tego typu zakłóceniom zapobiegać zob. H. Jadacka, *Kultura języka...*, s. 210.

⁴⁶ Zob. H. Jadacka, *Kultura języka...*, s. 211.

bezpośrednio nie sąsiaduje. Musiałby jednak być spełniony warunek wspólnych cech gramatycznych.

Omawiając układ: wykładnik relacji *który* – zdanie składowe zdania złożonego, warto zauważyć, że interesujący nas zaimek z punktu widzenia fleksji należy do klasy leksemów odmiennych (w przeciwieństwie do wykładników relacji nieodmiennych)⁴⁷. Może on zatem występować w zdaniach w różnych formach gramatycznych zdeterminowanych kontekstem łączonych zdań składowych lub ich części. Jest on podwójnie akomodowany: ze zdania nadrzędnego czerpie rodzaj i liczę, ze zdania podrzędnego – przypadek dostosowany do czasownika występującego w zdaniu podrzędnym⁴⁸.

W analizowanym przez nas zdaniu forma wykładnika relacji jest uwarunkowana z jednej strony wartościami kategorii rodzaju i liczby leksemu rzeczownikowego *pobicie* (rodzaj nijaki, liczba pojedyncza), z drugiej strony – wartością kategorii przypadku implikowaną przez czasownik *naraża się*. Służy on do przekazania odbiorcy informacji, przez udział w czym kogoś *naraża się...*, zatem wymaga formy *w pobicie* (miejscownik).

Wskazane wpływy gramatyczne może potwierdzić opozycja z udziałem interesującego nas wykładnika relacji *który* i użytego w tym zdaniu rzeczownika *bójka*. Por.: *Kto bierze udział w pobicie lub bójce, w której naraża się człowieka*; lub z udziałem wykładnika relacji *który* i obu użytych w tym zdaniu rzeczowników *bójka* i *pobicie*. Por.: *Kto bierze udział w bójce lub pobicie, w których naraża się człowieka*. Formę tego zaimka zdeterminowały rodzaj i liczba rzeczownika (rzeczowników), do którego (do których) się odnosił; czasownik w podanych przykładach pozostał ten sam⁴⁹.

Kolejną właściwością zaimka *który* jest to, że w rozpoczynanym zdaniu podrzędnym może on być poprzedzony tylko przymikiem (np. *w, bez, na*) lub wyrażeniem przymikowym (*w braku, na mocy, za pomocą, na podstawie*). Wymóg ten został uwzględniony w redakcji przepisu art. 158 § 1 k.k. Będący przedmiotem uwagi zaimek jest tu poprzedzony jedynie przymikiem *w* (*w którym*).

„Zdanie względne jest utworem stojącym w tyłu skomplikowanych relacjach z innymi utworami językowymi, że dla skutecznego badania zdań względnych trzeba (...) badać niektóre sprawy właściwe nie tylko zdaniom względnym” – pisał już w grudniu 1952 r. Leon Zawadowski⁵⁰. Sprawa wydaje się aktualna.

Jako że w opracowaniach na temat relatora *który* jednomyślnie wspomina się o upodabnianiu jego wszystkich możliwych cech gramatycznych do członu określanego, na rolę tego zaimka w przepisie art. 158 § 1 k.k. warto spojrzeć

⁴⁷ M. Grochowski, S. Karolak, Z. Topolińska, (w:) Z. Topolińska (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, Warszawa 1984, s. 221.

⁴⁸ Zob. podobnie: R. Grzegorzycowa, *Wykłady...*, s. 121.

⁴⁹ M. Grochowski, S. Karolak, Z. Topolińska, (w:) Z. Topolińska (red.), *Gramatyka...*, s. 221.

⁵⁰ L. Zawadowski, *Zagadnienia teorii zdań względnych*, Wrocław 1952, s. 7.

także przez pryzmat składniowej istoty związku zgody⁵¹. Wydaje się to tym bardziej słuszne, że odnosił się do niej w cytowanym wyżej postanowieniu także Sąd Najwyższy.

Składnia zgody (z łac. kongruencja) to zależność form wyrazu określającego polegająca na dostosowywaniu się do formy określanego rzeczownika pod względem przypadku, liczby i rodzaju; tu też należy dostosowywanie osoby czasownika pełniącego funkcję orzeczenia do „osoby” podmiotu (*Stefan pojechał. Koledzy pojechali*). W składni zgody występują następujące modyfikatory: przydawka przymiotna (wyrażana m.in. zaimkiem), przydawka rzeczowna, orzeczenie⁵². Nietrudno stwierdzić, do której grupy modyfikatorów należy interesujący nas zaimek i, tym samym, jakiego typu związek zgody tworzy. Nie wchodzi on w skład struktury podmiotowo-orzeczeniowej (czyli tzw. związku głównego)⁵³, zatem jest elementem relacji składniowej klasyfikowanej jako związek poboczny⁵⁴. Ma to wpływ na zakres uzgadnianych cech. Jak pisaliśmy wyżej, będą to: przypadek, liczba i rodzaj. Zgodnie z diagnozą *Nowego słownika poprawnej polszczyzny*:

im więcej wspólnych cech gramatycznych między składnikami związku zgody, tym więcej problemów normatywnych wynika przy próbie ich ujednoczenia, zwłaszcza wtedy, gdy połączenia wyrazowe są dość rozbudowane⁵⁵.

Ponadto, jak słusznie zauważa Jarosław Łachnik, wątpliwości składniowe są o tyle trudne do rozstrzygnięcia, że gotowych informacji na temat konkretnego zdania nie znajdziemy w słownikach. Wydawnictwa tego typu zawierają bowiem jedynie wyrazy, ich formy, znaczenia, wskazówki, natomiast z oczywistych powodów nie mogą zawierać całych zdań, których jest przecież nieskończenie wiele⁵⁶.

Zgodnie z powyższym wątpliwość normatywną dotyczącą zharmonizowania występującego w art. 158 § 1 k.k. zaimka *który* z określanym przez niego wyrazem (zdaniem Sądu Najwyższego – wyrazami) możemy rozwiązać właśnie na podstawie zasad i wskazówek poprawnościowych przywołanych wyżej.

Nie wydaje się nam pomocne natomiast skorzystanie, wzorem Sądu Najwyższego, z wytycznych w sprawie formy orzeczenia przy podmiocie szerego-

⁵¹ Zob. np. H. Jadacka, *Kultura języka...*, s. 138.

⁵² S. Jodłowski, *Podstawy...*, s. 63–64. Podobnie: H. Jadacka, *Kultura języka...*, s. 138; hasło: *związki składniowe*, (w:) Markowski A. (red.), *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa 2002, s. 1783.

⁵³ Bazą struktury wypowiedzenia składowego „w którym naraża się człowieka na bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1” jest czasownik w formie zwrotnej *naraża się*. Konstrukcja ta oznacza czynność przedstawianą nieosobowo (*zamyka się, podlewa się, ogląda się*).

⁵⁴ Zob. H. Jadacka, *Kultura języka...*, s. 138.

⁵⁵ Zob. hasło: *związki składniowe*, (w:) Markowski A. (red.), *Nowy słownik...*, s. 1783–1785.

⁵⁶ J. Łachnik, *Składnia w polskim języku urzędowym*, (w:) E. Czerwińska, R. Pawelec (red.), *Polski z urzędu. O poprawności języka urzędowego*, Warszawa 2013, s. 53.

wym. Użyte w art. 158 § 1 k.k. zestawienie *bójka lub pobicie* nie pełni bowiem w – traktowanym jako zdanie – art. 158 § 1 k.k. funkcji podmiotu i nie tworzy z zaimkiem *który* związku głównego. Mogłoby, owszem, być podmiotem w jakimś zdaniu i wówczas (za sprawą połączenia jego składników spójnikiem alternatywnym *lub*) gramatycznie oddziaływać na orzeczenie w ten sposób, że brana byłaby pod uwagę dopuszczalność formy orzeczenia w liczbie pojedynczej. Warto dodać, że przyjmuje się ją jednak tylko w dwóch wypadkach: wtedy, gdy wszystkie elementy podmiotu są tego samego rodzaju (*bójka* i *pobicie* nie spełniłyby tego kryterium, bo *bójka* jest rodzaju żeńskiego a *pobicie* nijakiego); wtedy, gdy orzeczenie jest w czasie teraźniejszym (np. *naraża, bierze*), przyszłym prostym (np. *narazi, weźmie*), przyszłym złożonym z bezokolicznikiem (np. *będzie narażać, będzie brać*), a więc w formie, która nie wskazuje na różnicę rodzajową elementów podmiotu.

Nawet we wskazanych sytuacjach normatywnej dopuszczalności liczba pojedyncza orzeczenia będzie błędem, gdy występuje niebezpieczeństwo nieporozumienia. Jeżeli w zdaniu występuje podmiot szeregowy (czyli połączenie typu: A i B; A lub B), to orzeczenie zawsze może wystąpić w liczbie mnogiej. Nigdy nie będzie to błędem⁵⁷.

Nic nie wskazuje na to, by ustalenia dotyczące formy orzeczenia przy podmiocie szeregowym należało stosować także do związków pobocznych, które „uzgadniają cechy gramatyczne według innych zasad”⁵⁸, ani na to, by analogie wynikające z tych ustaleń należało przedkładać nad bezpośrednią wskazówkę mówiącą, że „forma zaimka względnego otwierającego zdanie podrzędne musi być uzgodniona z formami wyrazów, do których zaimek się odnosi”⁵⁹.

Reasumując, analiza logiczno-językowa art. 158 § 1 k.k. prowadzi do wniosku, że zaimek *który* i treści przez niego wprowadzane odnoszą się tylko do *pobicia*.

Chcąc, by relator *który* dotyczył i bójki, i pobicia, ustawodawca powinien uzgodnić kwestię liczby i rodzaju gramatycznego tego zaimka z określanymi przez niego słowami i nadać mu formę *w których*. Tak było to uregulowane w Kodeksie karnym z 1969 r. Wielce prawdopodobne, że kiedy redagowano nową dyspozycję przepisu art. 158 § 1 k.k. w części opisującej skutki grożące *braniem udziału* w bójce lub w pobiciu, zmieniono to w sposób niezamierzony albo bezrefleksyjny⁶⁰. Wspomniana korekta kreuje zupełnie nowy zakres normowania

⁵⁷ *Ibidem*, s. 55–56. Podobnie: hasło: *związki składniowe*, (w:) Markowski A. (red.), *Nowy słownik...*, s. 1783–1785; H. Jadacka, *Kultura języka...*, s. 138.

⁵⁸ H. Jadacka, *Kultura języka...*, s. 138.

⁵⁹ M. Bondkowska, I. Burkacka, *Poprawność składniowa – związek zgody*, (w:) K. Kłosińska (red.), *Formy i normy, czyli poprawna polszczyzna w praktyce*, Warszawa 2013, s. 186.

⁶⁰ Symptomatyczne, że uzasadnienie k.k. z 1997 r. w żadnym miejscu nie zawierało jednak wypowiedzi objaśniającej cel czy też potrzebę zmiany formy zaimka *który* w przepisie typizującym przestępstwo udziału w bójce lub w pobiciu, jak również nie zawierało wypowiedzi wykazującej różnicę pomiędzy dotychczasowym zakresem zakazu karnego a projektowanym

normy sankcjonowanej z art. 158 § 1 k.k.⁶¹. W ramach koniecznego uzupełnienia podkreślmy – zakres całkowicie nie do zaakceptowania. Tymczasem dysharmonii oraz nieokreśloności legislacyjnej wprowadzonej w ten sposób do art. 158 § 1 k.k.⁶² nietrudno było, uwzględniając zasady poprawności językowej, uniknąć.

Została nam jeszcze jedna kwestia, mianowicie posłużenie się przez ustawodawcę – jeśli chodzi o słowo *nastąpienie* – formą biernika liczby pojedynczej. Czy zastosowana postać deklinacji ma znaczenie dla interpretacji rzeczonoego przepisu? Tak, odróżnia bowiem *narażenie człowieka na bezpośrednio niebezpieczeństwo*⁶³ czegoś od *narażenia na nastąpienie określonego skutku* – bez wymogu *bezpośredniego niebezpieczeństwa* nastąpienia tego skutku. Choć pojawiają się głosy, że taka interpretacja byłaby „nielogiczna, a także sprzeczna z przyjętą powszechnie interpretacją przepisu”⁶⁴, niestety trudno o inną, gdy przyjrzymy się związkom składniowym występującym w tym zdaniu.

Użyty w przepisie czasownik *narażać* z występującą przy nim (w pozycji mianownika) formą finitywną *się*⁶⁵ konotuje dwa podrzędniki nominalne: dopełniaczowy (*naraża się kogo?*) i biernikowy (*naraża się na co?*).

Zapowiedzi konotacyjne⁶⁶ są w tym zdaniu składowym spełnione. Pierwszą z nich konstituuje słowo: *człowiek (naraża się kogo? – człowieka)*, drugą zapowiedź realizują dwa wyrażenia przyimkowe:

1) wyrażenie *na niebezpieczeństwo* i jego grupa składniowa (*naraża się na co? – na bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia*),

stanem prawnym. Ustalenie badanego przez Sąd Najwyższy znaczenia musiało zatem obyć się bez przyjęcia kontekstu celowościowego, jedynie zaś z kontekstem tekstowym. Na potrzeby tego ostatniego Sąd Najwyższy w roli egzegety uznał, że wcześniejsza forma zaimka względnego, wprowadzającego zdanie podrzędne do zdania złożonego określającego zrab znamion typu czynu zabronionego, była gramatycznie niepoprawna. Dokonana zmiana miała jednak – zdaniem Sądu Najwyższego – jedynie charakter porządkujący pod względem redakcyjnym. Powyższe stanowiska, pod względem logicznym, nie konwenują ze sobą.

⁶¹ Nie można przyjąć, że zmiana spójnika *których* odnoszącego się w linii tekstu do bójki i pobicia na połączenie przyimka i spójnika *w którym* stanowiła jedynie doprecyzowanie przepisu w jego wykładniczej interpretacji.

⁶² Zob. np. J. Długosz, *Ustawowa wyłączość...*, s. 376 i n.

⁶³ Słusznie E. Hryniewicz zwróciła uwagę, że leksykalnie *narażenie* to nic innego jak wystawienie kogoś na niebezpieczeństwo. A zatem zwrot *narażenie na niebezpieczeństwo* – czyli wystawienie kogoś na niebezpieczeństwo powstania niebezpieczeństwa – musi prowadzić do pewnej językowo-logicznej konfuzji, której jednak, z uwagi na przyjętą przez ustawodawcę konwencję i pewną tradycję w tym względzie, nie poświęcimy dalszej uwagi. E. Hryniewicz, *Przestępstwa abstrakcyjnego i konkretnego zagrożenia dóbr prawnych*, Warszawa 2012, s. 82.

⁶⁴ A. Nowosad, *Bójka i pobicie...*, s. 24.

⁶⁵ Takich połączeń nie należy mylić z konstrukcjami zwrotnymi czasowników typu: *Zosia chwali się*, w których obiekt czynności jest identyczny z jego wykonawcą. Zob. Z. Saloni, *Czasownik polski*, Warszawa 2001, s. 21.

⁶⁶ Interpretację zjawiska konotacji, jako jedną z możliwych, przyjmujemy za: Z. Saloni, M. Świdziński, *Składnia...*, s. 223–233.

2) wyrażenie przyimkowe: *na nastąpienie* i jego grupa składniowa (*naraża się na co?* – *na nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1*).

Wypowiedzenie jest więc pełne, czyli nieeliptyczne. Jest też poprawne z punktu widzenia językowego. Trudno uznać jednak, że „poprawnie” odzwierciedla intencje ustawodawcy.

Przypuszczamy bowiem, że ustawodawca nie chciał powiedzieć, że zabroniony jest udział w każdej (także nie niebezpiecznej) bójce. Przypuszczamy również, że nie chciał powiedzieć, że zabroniony jest udział w zbiorowym zajściu, w którym naraża się uczestnika (także i jedynie) na nastąpienie nie bezpośredniego (a więc nie wysoce prawdopodobnego, nie nieuchronnego i nie grożącego w najbliższej chwili)⁶⁷ skutku, o którym mowa w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1 k.k. Jednak to powiedział, czego staraliśmy się dowieść.

BIBLIOGRAFIA

Pozycje zwarte

- Długosz J., *Ustawowa wyłączność w prawie karnym*, Warszawa 2016
- Dubisz S. (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, t. K-Ó, Warszawa 2006
- Dudzik M., *Prawo karne wobec narażenia życia i zdrowia ludzkiego na niebezpieczeństwo*, Warszawa 2014
- Frąckiewicz L., *Polityka ochrony zdrowia*, Warszawa 1983
- Glaser S., *Polskie prawo karne w zarysie*, Kraków 1933
- Grzegorzczkowska R., *Wykłady z polskiej składni*, Warszawa 1998
- Hryniewicz E., *Przestępstwa abstrakcyjnego i konkretnego zagrożenia dóbr prawnych*, Warszawa 2012
- Jadacka H., *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa 2005
- Jodłowski S., *Podstawy polskiej składni*, Warszawa 1976
- Jurek T., *Opiniowanie sądowo-lekarskie w przestępstwach przeciwko zdrowiu*, Warszawa 2010
- Markowski A. (red.), *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa 2002
- Milewski T., *Językoznawstwo*, Warszawa 1965
- Morawski L., *Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz*, Toruń 2002
- Nowosad A., *Odpowiedzialność karna za udział w bójce lub w pobiciu w ujęciu historycznym*, Lublin 2013
- Pawelec R., *Jaki powinien być język urzędowy?*, Warszawa 2013
- Podracki J. (red.), *Polszczyzna płata nam figle*, Warszawa 1991
- Przetak M., *Struktura tekstu prawnego na przykładzie kodeksu karnego*, Gdańsk 2015
- Saloni Z., *Czasownik polski*, Warszawa 2001
- Saloni Z., Świdziński M., *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa 2000
- Wojciechowski J., *Kodeks karny. Krótki komentarz praktyczny*, Warszawa 1992
- Zawadowski L., *Zagadnienia teorii zdań względnych*, Wrocław 1952

⁶⁷ Por. M. Dudzik, *Prawo karne...*, s. 19 i n.

Zoll A., *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu*, Warszawa 1982

Żółtek S., *Znaczenie normatywne ustawowych znamion czynu zabronionego. Z zagadnień semantycznej strony zakazu karnego*, Warszawa 2017

Pozycje ciągłe

Bondkowska M., Burkacka I., *Poprawność składniowa – związek zgody*, (w:) K. Kłosińska (red.), *Formy i normy, czyli poprawna polszczyzna w praktyce*, Warszawa 2013

Budyn-Kulik M., Kulik M., *Wybrane zagadnienia kryminalizacji tzw. przestępstw seksualnych przeciwko małoletnim*, (w:) S. Pikulski, M. Romańczuk-Grącka (red.), *Granice kryminalizacji i penalizacji*, Olsztyn 2013

Daszkiewicz K., *Prawo karne na bezdrożach*, (w:) B. Janiszewski (red.), *Nauka wobec współczesnych zagadnień prawa karnego w Polsce. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Aleksandrowi Tobisowi*, Poznań 2004

Dębski R., *Jeszcze o gwarancyjnej funkcji nakazu ustawowej określoności czynu karnego*, (w:) Z. Jędrzejewski, M. Królikowski, Z. Wiernikowski, S. Żółtek (red.), *Między nauką a praktyką prawa karnego. Księga jubileuszowa Profesora Lecha Gardockiego*, Warszawa 2014

Dębski R., *O typizacji przestępstw i typach zmodyfikowanych*, (w:) A. Michalska-Warias, I. Nowikowski, J. Piórkowska-Fliegier (red.), *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, Lublin 2011

Dębski R., *Typ czynu zabronionego (typizacja)*, (w:) R. Dębski (red.), *System Prawa Karnego. Tom 3. Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, Warszawa 2013

Gardocki L., *Bójka i pobicie*, (w:) I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński (red.), *System prawa karnego. O przestępstwach w szczególności*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985

Gensikowski P., *W sprawie zasadności regulacji art. 60 § 7 k.k.*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2010, z. 1

Giezek J., *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu*, (w:) J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część szczegółna. Komentarz*, Warszawa 2014

Gizbert-Studnicki T., *Sytuacyjne uwarunkowanie językowych właściwości tekstów prawnych*, (w:) E. Malinowska (red.), *Język – prawo – społeczeństwo*, Opole 2004

Grochowski M., Karolak S., Topolińska Z., (w:) Z. Topolińska (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, Warszawa 1984

Grzegorzczkowska R., *O pewnym typie zdań rozwijających*, „Poradnik Językowy” 1977, nr 4

Kokot R., *Komentarz do art. 158*, (w:) R. A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2015

Krawczyk T., *Glosa do postanowienia SN z 22 kwietnia 2009 r., IV KK 14/09*, OSP 2010, nr 5

Kunicka-Michalska B., *Niektóre dyskusyjne problemy noweli z 18 marca 2004 roku do kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego*, (w:) L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda (red.), *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, Lublin 2005

Łachnik J., *Składnia w polskim języku urzędowym*, (w:) E. Czerwińska, R. Pawelec (red.), *Polski z urzędu. O poprawności języka urzędowego*, Warszawa 2013

- Mąciór W., *Nieudany kodeks karny z 1997 roku*, (w:) L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda (red.), *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, Lublin 2005
- Nawrocki M., *Błędy ustawodawcy w kodeksie karnym*, „Przeгляд Sądowy” 2017, nr 2
- Nowosad A., *Bójka i pobicie*, Warszawa 2014
- Nowosad A., *Problematyka skutku i związku przyczynowego przy przestępstwie udziału w bójce lub pobiciu typu podstawowego*, „Przeгляд Sądowy” 2011, nr 1
- Nowosad A., *Związek przyczynowy w kwalifikowanej bójce lub pobiciu*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 11
- Oberlan E., *Restryktywne zdania KTÓRY we współczesnym języku polskim*, „Studia Gramatyczne” 1978, t. II
- Oniszczyk J., *Ochrona wolności i praw konstytucyjnych przez regulacje karne*, (w:) A. Łopatka, B. Kunicka-Michalska, S. Kiewlicz (red.), *Prawo. Społeczeństwo. Jednostka. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Leszkowi Kubickiemu*, Warszawa 2003
- Palka P., Przetak M., *Właściwości konotacyjne nazw czynności sprawczych z art. 228 i 229 k.k. – konsekwencje prawnokarne*, (w:) P. Bogdalski, W. Pływaczewski, I. Nowicka (red.), *Ius est ars boni et aequi. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Stefanowi Leleńtalowi*, Szczytno 2008
- Palka P., *Przyczynę do przestępstwa bójki i pobicia*, „Policja. Kwartalnik Kadry Kierowniczej Policji” 2001, nr 4
- Pawelec R., *Niedoskonałości języka prawnego w lingwistycznej perspektywie normatywnej*, (w:) D. Kondratczyk-Przybylska, A. Niewiadomski, E. Walewska (red.), *Język prawny i prawniczy. I Kongres ogólnopolski*, Warszawa 2017
- Tyszkiewicz L., *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu*, (w:) M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016
- Wyrembak J., *Zasadnicza wykładnia znamion ustawowych przestępstwa*, (w:) P. Winczorek (red.), *Teoria i praktyka wykładni prawa*, Warszawa 2005
- Zieliński M., *Współczesne problemy wykładni prawa*, „Państwo i Prawo” 1996, nr 8–9

THE ESSENCE OF HOW THE LEGISLATOR SAID WHAT HE HAD NOT INTENDED TO – COMMENTS ON THE ISSUE OF THE ARTICLE 158 ITEM 1 OF THE CRIMINAL CODE

Summary

The article concerns two legal and linguistic opinions which are a legal analysis of the article 158 item 1 of the Criminal Code. The authors claim that this regulation (its wording) has been a considerable divergence ever since the Criminal Code entered into force in 1997. Legally, it means the divergence between what the legislator said and what he possibly intended to say.

According to the authors, the legislator's communicative intention was not implemented in this case. The reason for this was the fact that the analyzed fragment (the article 158 item 1) of the legal text (the current Criminal Code in Poland), which is an important tool for social impact, does not meet the demands made for legal texts: clarity, comprehension, and explicitness.

The divergence shown in the article is associated with the legislator's use of the pronoun "which/who" and the phrase "the man is exposed to occurrence".

Moreover, the analysis of the article 158 item 1 of the Criminal Code conducted by the authors contains clues. They allow this regulation to be drafted in such a way as to reflect the intentions of the legislator.

KEYWORDS

legal text, article 158 item 1 of the Criminal Code, intentions of the legislator, explicitness, pronoun *which/who*

SŁOWA KLUCZOWE

tekst prawny, art. 158 § 1 Kodeksu karnego, jednoznaczność wypowiedzi, zaimek *który*